Wartość modlitwy

Lekcja z Księgi Nehemiasza, rozdział 1.

„Wiele może uprzejma modlitwa sprawiedliwego” – Jak. 5:16.

Trzynaście lat po powrocie Ezdrasza i jego kompanii do Jerozolimy, posłany tam był także Nehemiasz z pewną eskortą i upoważnieniem od króla perskiego do odbudowania murów Jerozolimy i przywrócenia jej bram. Z tego zdaje się wynikać, że Ezdraszowa reformacja, chociaż bardzo pomocna dla ludu izraelskiego, wywołała gwałtowną opozycję ze strony ich sąsiadów, czego zresztą można było się spodziewać. Żydzi, naonczas dosyć już liczni, byli znienawidzeni przez narody okoliczne, które chciałyby ich z tego kraju wypędzić. Mury miasta były w lichym stanie i nie dostarczały ochrony przed atakami.

Historyk Józefus mówi, że Nehemiasz, bogaty i zaprzyjaźniony z królem perskim, zamieszkiwał w pałacu królewskim w Susan. Był to człowiek pobożny i głęboko zainteresowany ziemią swoich ojców. Pewnego dnia przechadzając się, usłyszał dwóch mężczyzn rozmawiających po hebrajsku, więc przyłączył się do nich. Mężowie ci powrócili niedawno z Jerozolimy. Jeden z nich okazał się być pokrewnym Nehemiaszowi. Toteż Nehemiasz z ciekawością wypytywał o ziemię świętą, o święte miasto i o Żydów, którzy z Babilonu powrócili do Jerozolimy. Smutna historia o ich trudnościach, o spustoszonym mieście, wystawionym na ataki wrogów, wzruszyła Nehemiasza do głębi i pobudziła do żarliwej modlitwy, która jest przedmiotem niniejszej lekcji.

Nie ulega wątpliwości, że zapisana modlitwa Nehemiaszowa podana jest tylko w streszczeniu, albowiem czytamy, że sprawa ta stała się przedmiotem jego gorliwych modłów przez cztery miesiące.

To przywodzi nam na myśl słowa naszego Pana wypowiedziane do uczniów: „Proście Pana żniwa, aby wypchnął robotników na żniwo swoje” (Mat. 9:38). Modlenie się w taki sposób znaczyłoby, że oni powinni też współdziałać z tą modlitwą; że czynić będą wszystko, co będą mogli w pracy żniwiarskiej i zachęcać innych do tego. I tak powinno być zawsze. Modlitwa bez podejmowania stosownych wysiłków w tym, o co modlimy się, nie jest szczerą. Modlitwa bez wiary jest grzechem – jest nie-biblijna, świętokradzka.

Szczere pożądanie duszy

Poeta dobrze określił modlitwę, że jest ona „szczerym pożądaniem duszy, wyrażonym słowami albo wcale nie wypowiedzianym”. Inny trafnie powiedział, że modlitwa jest „żywotnym tchnieniem chrześcijanina” – to znaczy, że życie chrześcijanina nie może egzystować bez modlitwy, podobnie jak życie ludzkie nie może istnieć bez oddychania. Wszystkie wielkie charaktery biblijne, używane przez Wszechmocnego, miały zwyczaj udawania się do Niego regularnie w modlitwach i szukania Jego kierownictwa we wszystkich sprawach. Nawet Wielki Odkupiciel, święty, niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników, potrzebował modlić się do swego Ojca – potrzebował Jego społeczności – potrzebował pewnej łączności z Przedwiecznym. Niektóre z Jego modlitw zostały spisane w Słowie Bożym i powiedziane jest także, iż nieraz całą noc spędził na modlitwie.

Niektórzy gotowi zapytać: Czy Wszechmocny zmienia swoje plany w odpowiedzi na nasze prośby? Zapewne, że nie. Przeciwnie, Pismo Św. ostrzega nas, iż modlić powinniśmy się tylko o to, co jest zgodne z Boską wolą. Jesteśmy ostrzegani, że jeśli źle prosimy, prośby nasze nie będą wysłuchane. Potrzebnym więc jest, abyśmy badali Słowo Boże i w ten sposób zaznajomili się z Boskim programem, aby prośby nasze były zgodne z każdym zarysem tegoż programu i abyśmy dostępowali zachęty i wzmocnienia, gdy modlitwy nasze są wysłuchane.

Nasz odkupiciel podał nam główną myśl w tej sprawie, gdy powiedział: „Jeśli we mnie mieszkać będziecie, a słowa moje w was mieszkać będą, czegokolwiek byście chcieli, proście, a stanie się wam” (Jan 15:7). Niestety, jak mało ludzi zważa na te dwa warunki złączone z tą obietnicą:

1) Ten co prosi, musi być w Chrystusie, musi mieszkać w Nim. To znaczy, że proszący odwrócił się od grzechu, przyjął Chrystusa i warunki uczniostwa. W tym zawiera się też myśl, że uczynił zupełne poświęcenie swego życia Bogu i że stał się Nowym Stworzeniem w Chrystusie Jezusie. Tak mieszkający w Chrystusie mogą prosić Ojca o rzeczy potrzebne.

2) Po dojściu do członkostwa i społeczności z Mesjaszem, Głową, tacy muszą prosić tylko o to, co jest zgodne z wolą Bożą i z Jego obietnicami. Aby wiedzieć, o jakie rzeczy mogą prosić, oni muszą badać się pism, które są dostateczne, „aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony” (2 Tym. 3:16-17).

Wiele jest rzeczy, o które możemy Boga prosić i wysłuchanie tych próśb nie wymaga zmian w Boskich planach. Nie powinniśmy rozumieć, że wszelkie drobnostkowe sprawy i wydarzenia życiowe są z góry ułożone i przeznaczone. Na ile to tyczy się tego świata, wiele spraw jego jest czysto przypadkowych, według działań praw naturalnych, do których Bóg osobiście nie wtrąca się. Tylko w sprawach osób poświęconych Bóg daje zapewnienie, że ma szczególniejsze zainteresowanie. Sprawy ich są tak nadzorowane opatrznościowo, że dziatki Boże mają zapewnienie, iż wszystkie rzeczy wspólnie działają ku ich najwyższemu dobru.

O co się modlić

Bogu upodobało się posługiwać małymi talentami, posiadanymi przez osoby Jemu poświęcone. Jako przedstawicieli Boga i Chrystusa użyteczność ich w rodzinie, w miejscowościach ich zamieszkania itd. zależeć będzie w znacznej mierze od gorliwości i szczerości w ich modlitwach i zabiegach. Tacy, którzy proszą Boga o sposobności służenia Jemu i Jego sprawie, którzy w otwartych drzwiach sposobności upatrują wypełniania się ich modłów, dostępują coraz więcej sposobności do służenia Bogu, Prawdzie i braciom.

> „Każdy bowiem, kto prosi, bierze, kto szuka, znajduje, a temu, co kołacze, będzie otworzone” (Mat. 7:8).

Ochrzczeni w Chrystusie mogą też prosić o niektóre potrzeby ziemskie, jak to wyrażone jest w modlitwie Pańskiej: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mat. 6:11); lecz nie powinni prosić o więcej, jak o chleb i wodę, o które to rzeczy Pan upoważnił lud swój do modlenia się. Prawdziwy chrześcijanin, zamiast troszczyć się o to, co będzie jadł i pił i czym się będzie przyodziewał – zamiast zabiegać i modlić się o rzeczy ziemskie, doczesne, przedmiotem jego trosk i modłów będą rzeczy i dobra wyższe, niebiańskie. Szczególnie troskliwym będzie o swój duchowy pokarm, o duchowe odzienie, o duchowy wzrost w łasce w znajomości, w miłości i w innych owocach ducha i o to będzie najwięcej modlił się i zabiegał.

Nasz Pan oświadczył: „Tego wszystkiego (pokarmu, odzienia itd.) poganie szukają, ale szukajcie naprzód (przede wszystkim) Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego” (Mat. 6:32-33). Poświęceni Panu mają ostatecznie dostąpić współdziedzictwa z Chrystusem w Jego chwalebnym królestwie, zgodnie z Boskim zaproszeniem, aby byli dziedzicami Bożymi i współdziedzicami z Chrystusem Jezusem, ich Panem (Rzym. 8:16-18). O osiągnięcie tego królestwa z Panem na tronie mamy starać się przez wyrabianie w sobie charakteru, który otrzymałby Boskie uznanie i uczyniłby nas godnymi tak wielkiego wywyższenia.

O takich Pan powiedział, że szukają sprawiedliwości owego królestwa – królestwa, które ustanowione będzie pomiędzy ludźmi w tym właśnie celu, aby zaprowadzić sprawiedliwość. Ktokolwiek więc ma być z Chrystusem współdziedzicem tego królestwa, musi miłować sprawiedliwość, a nienawidzić nieprawości i zanim umrze, rozwinąć musi w sobie taki charakter, aby mógł nadawać się i spodziewać działu w tymże królestwie wraz z jego chwałą, czcią i nieśmiertelnością. Tego on będzie szukał, o to będzie zabiegał i modlił się – ponad wszystko inne.

W.T. 4912-1911/VIII/60

R-4912 (1911 r.)
„Straż”